

# DJABEL

Wychodzi  
1-go i 15-go dnia  
w miesiącu.

Adres Wydawnictwa:  
**KRAKÓW**  
Rynek główny I. 8,  
Drukarnia W. Kornecki.

Czasopismo satyryczno-humorystyczne, ilustrowane.

## M. Jakubowski

W KRAKOWIE.

Kantor: ulica Kanonicza 16.

Magazyny: { w Krakowie, Suklennice L. 26, 27.  
                  { we Lwowie, Plac Maryacki.

Ma zaszczyt polecić wyroby z chińskiego srebra, platerowane, brązowe i z prawdziwego srebra, jakoto: **nakrycia stołowe, noże, widele, łyżki, łyżeczki**, przedmioty ozdobne na podarki, oraz artykuły kościelne: lichtarze, monstrancje, kielichy, krzyże, żyrandole i t. p.

Przyjmuje wszelkie reperacye do pozłacania, posrebrzania, niklowania i brązowania.

Wypożycza nakrycia „sztuące stołowe” na większe zebrania. 404 6-?

Proszek do czyszczenia srebra 1 złota.

Ceny fabryczne. — Cenniki darmo i oplatnie.



406 5-?

## L. TOMASZKIEWICZ

MECHANIK i OPTYK

w Krakowie, ulica Floryańska L. 2, Hotel Drezdeński, poleca

okulary, cwikiery,

## lornetki, barometry, termometry.

Urządza dzwonki elektryczne, telefony, gromochrony. Zamówienia oraz reperacye wchodzące w zakres optyki i mechaniki, uskutecznia się w krótkim czasie.

C. k. Austriackie Koleje Państwowe.  
C. k. Dyrekcyja Kolei Państwowych w Krakowie.  
Do L. 29650/1905.

# Otwarcie przystanku osobowego LIBUSZA.

Dnia 15 maja 1905 otworzy się na linii Stróże-Nowy Zagórz pomiędzy stacyami Zagórzany i Biecz przy km 24'091 przystanek osobowy

## LIBUSZA

dla ruchu osobowego i pakunkowego.  
Bilety jazdy wydawać się będzie na wymienionym przystanku, ekspedycya pakunków nastąpi za opłatą należytości w stacyi oddawczej.

Czasy odjazdu pociągów zatrzymujących się na tym przystanku są uwidocznione w rozkładzie jazdy ważnym od 1 maja b. r.

Kraków, w maju 1905 r.

C. k. Dyrekcyja Kolei Państwowych.

Bluzki Fischus	Gorsety paryskie
Krawatki, Kołnierzyki	Wstążki, Tiule, Hafty
Weloniki tiulowe i koronkowe	Grenadine, Krepy, Muszliny
Pończochy bawełniane, damskie i dziecinne	Gazy, Szyrtyngi, Podszewki
Rękawiczki bawełniane, niciane i jedwabne	Materye kościelne

409 6-?

po najtańszych cenach i w wielkim wyborze polecają

## POREBSKI & ZIMLER

Kraków, Rynek główny L. 8.

J. Barberowski  
 w Krakowie, Mały Rynek Nr. 2, poleca Skład hurtowny i częściowy różnego rodzaju win, likierów, rosolisów, rumów krajowych i zagranicznych, spirytusów, koniaku francuskiego, porteri angielskiego, piwa Beck, Handel hurtowny i częściowy towarów koźnianych, delikatesów. Herbaty chińskiej, jakoteż karawanowej rosyjskiej i oliwy prawdziwej niegajskiej. Główny Skład: Świec stearynowych, kościelnych i stołowych Apollo, farb, lakierów, poliosów, wyrobów szczerokarskich, cementu portlandzkiego i gipsu, politory, oliwy do wozów i maszyn. Główny skład Drożdży. — Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się odwrotnie. 405 6-?



# ANTONI HAWĘŁKA

c. i k. nadworny dostawca Austro-Węgier  
i króla greckiego,  
**W KRAKOWIE**

Poleca: **Towary korzenne.** — Wina węgierskie, austriackie, francuskie, reńskie, hiszpańskie, szampańskie i pomarańczowe. **Rumy, araki.** — Likjery holenderskie, francuskie i krajowe. **Konlak** kuracyjny francuski. — **Wódki** gdańskie, angielskie i krajowe. — **Porter** angielski. — **Piwo** pilzneńskie i bawarskie. — **Herbatę** rosyjską braci K. i S. Popow. — Herbatę „Rangala“ smaczna własnej ochronnej marki „Palma“ w paczkach. — **Czekoladę** Sucharda. — **Kompoty** włoskie. **Alberty** angielskie. — **Bakalie.** — **Wędliny** westfalskie i krajowe. — **Pasztet** strasburski i domowy z dziczyzny, **kwiczoły** faszerowane. — **Ostrygi** ostendzkie. — **Kawior** astrachański, **Sledzie** pocztowe, **Sardynki** francuskie.

**Homary, Łososie, Sandacze, Szczupaki i Karpie.**

**Trufe, Ananasy, Szparagi, Szampiony, Groszek i Fasolka. Musztarda** francuska, angielska i kremska. — **Bulion.** — Sery krajowe i szwajcarskie. — **Oliwa** nicejska. — **Winogrona** kuracyjne z Vöslau i Baden. — **Jabłka** i gruszki tyrolskie.

**Wszelka Dzlczyzna.** — **Somatosia i Puro.**

Przy handlu obszerne lokale, gabinety dla śniadań i kolacyj z osobnem wyjściem.

Wszelkie dostawy na bale, wesela i rauty, zimny bufet.

## KANTOR WYMIANY

Filii c. k. uprzyw. gal. akc.

# BANKU HIPOTECZNEGO w Krakowie

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety, wydaje przekazy na wszelkie większe miasta zagraniczne. — **Wyplata** wszelkich kuponów i wylosowanych efektów bez potrącenia prowizyj.

FILIA C. K. UPRZYW. GALIC. AKCYJ.

**Banku Hipotecznego w Krakowie**  
wydaje

## ASYGNATY KASOWE

oprocentowując takowe po

401 **4%** za 60-dniowem wypowiedzeniem 6—?  
**3<sup>1</sup>/<sub>2</sub>%** za 30-dniowem wypowiedzeniem.

Filia c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego przyjmuje wkładki do oprocentowania w rachunku bieżącym, wydaje w tym celu książeczki czekowe, przyjmuje depozyta wartościowe do przechowania, udziela zaliczek na papiery wartościowe i skutecznie zlecenia na zakupno lub sprzedaż efektów na wszystkich giełdach krajowych i zagranicznych.



# Pierwszy fabryczny skład PARASOLEK

6429-?

w najświeższych paryzkich wzorach  
po cenach bez konkurencyj.  
Nadto poleca w wielkim wyborze

## PASKI najmodniejsze

Woalki, Rękawiczki, Pończochy, Bosa gazowe, Kołnierze, Żaboty, Parasole, Laski, Kalosze

## Anastazy Froncz

Kraków, ul. Floryańska 17.

# REIM I SPÓŁKA, Kraków, Rynek 37, Linia A-B

polecają najtaniej:

Przyrządy gimnastyczne pokojowe.

Sitomierze: „The Whittely“ i Ideal.

Tennisy pokojowe.

Łyżwy śniegowe „Ski“.

Termofory (ogrzewacze ciała).

Najnowsze aparaty i preparaty do upiększania i masowania ciała.

Lampki elektryczne kieszonkowe i baterye do napełniania tychże wszelkich systemów.

Szczoteczki do zębów.  
Szczotki do paznogci.  
Gąbki toaletowe, Grzeblenie.  
Rękawiczki do nacierania ciała.  
Gąbki gumowe do mycia.  
Rozpylacze do perfum.

Pudry angielskie, francuskie i krajowe.  
Puder brylantowy na włosy.  
Puszki i Łabędziki do pudru.  
Mydła kwiatowe i amerykańskie Colgate Comp. New York.  
Farby do farbowania włosów.

Wodę kolońską prawdziwą i krajową,  
Wodę do włosów, Wody, Pasty i Proszki do zębów.  
Perfumy na wagę.  
Glicerynę i Lanolinę toaletową,  
Smiłki teatralne.  
Saszetki w różnych zapachach.

Perfumy i mydła z pierwszorzędnych fabryk Roger & Gallet, Ed. Pinaud, Gellé Frères, Hombigant, Violet, Piver, Deleffrez, Societé Hygienique, J. E. Atkinson, Piesse & Lubin, J. Gossnell i Sp., A. T. Pears, Crown, oraz **krajowe.**

**Artykuły chirurgiczne i higieniczne. Przyrządy lekarskie, Papier klozetowy, Środki do odświeżania powietrza w pokojach.**

**Lakier, Kremy i Pasty do odświeżania kolorowych bucików. Lakier mieniący na obuwie. — Lakier na kalosze. Wyroby szczotkarskie. — Pantofelki domowe.**

## Linoleum

Przedściółki i Chodniki z Linoleum oeratory, japońskie i kosowe.

Rogózki kokosowe, żelazne i szczotkowe. Ceraty na stopy i meble.

KALOSZE rosyjskie i amerykańskie. Oliwę „Kolan“ i Smarowidło na obuwie.

# D J A B E Ł

Czasopismo satyryczno-humorystyczne, ilustrowane.

**Wychodzi dwa razy na miesiąc.**

Prenumeratę, listy, artykuły należy nadsyłać pod adresem:

**Wydawnictwo „Djabła“**

Kraków, Rynek gł. L. 8 (Drukarnia: W. Kornecki).

Rękopisów nie zwraca się, ale bywają niszczone.

umieszczaniu ogłoszeń pośredniczą wszystkie agencje czasopism w kraju i zagranicą.

**PRZEDPŁATA KWARTALNA:**

w Krakowie i na prowincyi z przesyłką poczt. koron 2.—  
w Niemczech marek 2.50; w Ameryce rocznie dolar. 2.50  
we Francyi kwartalnie franków 3.—.

WŁASNOŚĆ MASY SPADKOWEJ PO Ś. P. EMILU BORKOWSKIM. — Wydawca: *Karol Kucharski.*

## Witajcie! Czołem!

(Sokołom na okręgowe złoty w Czerwcu).

*Słoneczne promienie  
Już gniazda ogrzały,  
Więc czują wędrowne ptaszęta  
Do lotów dalekich  
Rozpędy, zapasy,  
Nie straszą ich sidła i pęta.  
Przez miasta, przez wioski,  
Przez góry i doły,  
Wędrowny ten ludek skrzydlaty,  
Choć głodem przymiera,  
Lecz leci wesoty  
Z południa, przez śnieżne Karpaty!*

*Ich ciągnie do siebie,  
Zieloność pól, lasów  
I gniazdko rzucone, co czeka;  
Niepomne umęczeń,  
Przymrozków, niewczasów,  
Nie straszy ich podróż daleka.  
Bo w piersi ptaszyny  
Przedziwna tęsknota,  
Do lotu jej skrzydła podrywa,  
Że wcale nie groźną  
Jej burza i ślota,  
Doleci — lub — padnie nieżywa!*

*Wy idąc za śladem  
Wędrownej ptaszyny,  
Nie baczcie na żadne mozoty,*

*Choć skrzydeł wam braknie,  
Skupieni w drużynie  
„Na złoty pospieszcie Sokoty!“  
Bywajcie Druhowie,  
Od serca Wam czołem,  
Witajcie Mazury!... Górale!...  
Niech spleją się dłonie,  
Sokoła z Sokotem  
Przez rzeki i doły i hale!*

*Niech cała ta ziemia  
Od Karpat do morza...  
Od gniazd się Sokolich zaroji,  
A w sercach nas wszystkich  
Dojrzeje myśl Boża,  
Że myśmy i bracia i Swoji!!  
Witajcie serdecznie  
Rycerze zapaśni,  
Witajcie, jak wiosny zwiastuny!  
Niech zginie na zawsze,  
Przepadnie duch waśni  
A wtedy **Bóg** zdejmie catuny!*

*Wszak z dawnej tradycji,  
Gdy gości brat... brata,  
To sercem otwartem, wesotem,  
I rada jest chata,  
Czem tylko bogata,  
Witajcie Sokoty... Wam czołem!*

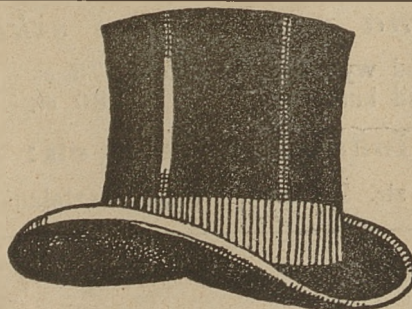
*Gordziewicz.*

### Cylindry — Kapelusze

P. & C. Habiga, Wilh. Plessa  
i z innych ces. i król. nadwor. fabryk.

**BIELIZNĘ MĘSKĄ**

**KRAWATY — RĘKAWICZKI — LASKI  
PARASOLE — PŁASZCZE GUMOWE  
KALOSZE — KUFRY — TORBY — PASKI**



poleca  
**Zdzisław  
ZDANOWICZ**

Kraków, ul. Sławkowska L. 3.  
Hotel Saski. — Telef. 516.

## FERDEK SOCYALIK.



Do bani ci, choroba, z takimi wybo-  
rami, jak te ostatnie do Rady miejskiej.  
Nijakiego ci huczku nie było, zgromadzy-  
nia takie mikrne, obrady tak na siuchta-  
ca<sup>1)</sup> jakby je same ino stańczyki odbywały.  
Ani ci zdziranja plakatów nie było, ani  
z sułanami nijakiej okazji, ani kiry moro-  
wej, ani nijakiej śparagi<sup>2)</sup>. Nawet forsac-  
cze<sup>3)</sup> stańczykoskie, to ci w swoim biurze  
wyborczem mieli ino ordynarną śpagatów-  
kę, trochę powrozów<sup>4)</sup> i kadryli<sup>5)</sup>, i tem  
ci, choroba, chcieli robić wybory! Hańba!

Albo ci się już parlamentarys, choroba,  
przeżył, albo nijakiej patryotyczności nima,  
albo ci nawet u burżujów brynia<sup>6)</sup>. Pewni-  
kiem to ostatnie, bo ci nawet Ignac na  
zbiegowisku w ujeżdźalni gwarzył, co ci po-  
datki bezpośrednio w Krakowie przyniesły  
w zeszłym roku 632.000 a pośrednie 845  
tysięcy koronacyi. „Uboga masa zapłaciła  
o 200.000 więcej, niż klasa uprzywilejo-  
wana“. Tagem ci, choroba, odrazu z tego  
skapował, że ci klerykały i burżuje nija-

kich pośrednich podatków nie płacą, bo ci  
ani kantyny nie nadziwiają, ani nie kirzą,  
ani nie doją<sup>7)</sup>, a Staszczyk to ci się cho-  
roba ino na naszej krzywdzie pasie.

A na kandydatach, to ci się choroba,  
nie nie można było wyznać. Przychodzi ci  
do mnie jeden gudłaj od niezawisłych po-  
ganów, i rzadzi szampana, cobym głosował  
na X. Ano, myślę se, nie wiem jeszcze jak  
ta wypadnie, bom się jeszcze ze wszyst-  
kimi partyjami nie widział. A tu ci zaraz  
przyknajęła hijena wyborcza, klerykalno-  
gudłajska, i nachuchała mi<sup>8)</sup>, co mi pod  
oliandrami dadzą za darmochę tyli kawa-  
łek gruntu pod kapliczkę<sup>9)</sup>, wiele Drobne-  
rowi dali z krzaków<sup>10)</sup> pod bronowicko-  
zawiejski meszymedres<sup>11)</sup>, żeby ino gło-  
sował na tegosamego X. Nimogem ci,  
choroba, tego pomiarkować, kupiłem se za  
3 haki „Nowiny“, żeby się czego dowie-  
dzieć, bo to szewrano gazeta, a oni ci  
choroba grypsają, że tym razem nie sta-  
wiają swoich kandydatów, bo chcą każdemu  
wyborcy ze swojej partyi zostawić wolną  
grabę, bo wszyscy głosują w kole inteli-  
gentów, to sami będą wiedzieli, kogo wy-  
birać.

Poknajałem na zgromadzeniu narodo-  
wych domokradów, a tam ci choroba zno-  
wu puchują za kandydaturą X. Nimógem  
znowu nic pokapować, bo ci tego Iksa  
nawet nikt nie zna, ale „Reforma“ grypsa:  
„Nic nie szkodzi, że kandydaci nieznani.  
Idzie właśnie o to, aby się dali poznać“.  
Myślałem, — że ci choroba, — od tego są  
kasyna i kirnie, a rada miejska od czego  
innego, alem uwierzył, bo przecie w tej  
partyi też mają Ignaca, to muszą wiedzieć,  
co mularz.

Czytam „Głos Narodu“, a tam ci stoi,  
żeby na X. głosować, bo już dziadek jego  
matki był chrzczony. Bierę „Naprzód“, a  
tam ci choroba na pierwszym miejscu pole-

cają kandydaturę X., bo raz kłął siarczy-  
ście, że ścierwo znowu podrożało, a na  
zalcstangla to se już bidny człowiek nimo-  
że pozwolić.

Chyćłem ci się choroba „Czasu“ a tam  
ci takimi literami jak woły wypisane, co-  
by głosować na X. „Najlepiej — stało tam,  
przemawia za naszym kandydatem ta oko-  
liczność, że nazwisko jego, cieszące się po-  
wszechnym szacunkiem, zamieszczono na  
wszystkich listach“.

Jużem ci, choroba, zbaraniół do reszty,  
i nic nie wiem, czyj to kandydat. Pytam  
ci się Makolągwę, bo to poletyk morowy,  
a on mi gwarzy, że bez to wszyscy znają  
X., bo on na dworcu przylepia kartki na  
wszystkie opuchleńce<sup>12)</sup> i toboły bez róż-  
nicy stronnictw, a w radzie miejskiej po-  
trzebny jest bez to, że jest siewrany w spra-  
wach kolejowych, i może być pożyteczny,  
jak kiedy tramwaj przejdzie na własność  
gminy.

Na taką poletyke zgodziłem się całkiem  
i głosowałem na X., ale ci i tak choroba  
nie przeszed, bo belfry puściły go na gapę<sup>13)</sup>  
że do seminaryi nie chodził, i nimógby  
w Radzie miejskiej reprezentować ich inte-  
resów tramwajowych. Kominiarze też za  
nim nie głosowali, że nie zna tramwaju  
z ich punktu widzenia (straśnie, choroba,  
wysoki punkt) i tak się głosy rozbiły.

Żydzie, chorobo, dej morową blachę  
radzieckiej, a mierz z mojego punktu wi-  
dzenia, bo jak cię huknę w tramwaj, to  
pasaziry wylecą.

<sup>1)</sup> pocichutku, <sup>2)</sup> dobrego interesu, <sup>3)</sup> ludzie bogaci, <sup>4)</sup> kiełbas, <sup>5)</sup> kiszek, <sup>6)</sup> bieda, <sup>7)</sup> nie pała tytoniu, <sup>8)</sup> naobiecowała, <sup>9)</sup> szynk, <sup>10)</sup> plant, <sup>11)</sup> bóżnice, <sup>12)</sup> kufry, <sup>13)</sup> nie chcieli go widzieć.



# MIODOSYTANIA

założona w roku 1841

## KAZIMIERZA ROBACKIEGO

w Krakowie, przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 26,

416 6-?

poleca **miody w butelkach, na garnce i na szklanki**, w pokojach gościnnych,

Miód stołowy lekki butelka 50 ct.	Miód wytrawny . butelka 70 ct.	Miód esencya but. . 1 zlr. — ct.
Miód stoł. mocny „ 60 „	Miód kuracyjny . „ 80 ct.	Miód kopowiec „ . 1 „ 20 „

Ma na składzie wielkie zapasy **miódów owocowych**: maliniaki, wiśniaki, dereniaki.

Miód Maliniak . . . . . butelka 1 zlr. 50 ct.	Miód kasztelański . . . . . butelka 1 zlr. 50 ct.
---	---

## ZE ZDROJOWISK.

## TELEGRAMY.

## I. Truskawiec.

Kiepskie nogi, gęsta mina,  
Reumatyzm, borowina,  
A więc na nic reuniony  
Skoro danser pokrzywiony,  
Choć za młodu był... latawiec  
To — Truskawiec.

## II. Iwonicz.

Wzrok zamglony, szklisto czuły  
I twarz w bliznach, to skrofuły;  
Już do flirtu próżne chęci  
Bowień w kościołach pełno rtęci  
I nie radzę brać panicza  
Z... Iwonicza!

## III. Rymanów.

Pośród cudownych pól i lasów,  
Pełno krzyków i hałasów,  
Bo tu bawi dziatwa liczna  
I choć zjeżdża anemiczna,  
Lecz powraca całkiem zdrowa  
Z Rymanowa!

## IV. Krynica.

Pyszne stroje, toalety,  
Najpiękniejsze tu kobiety,  
Same młode i mężatki,  
Lecz mężczyzna, okaz rzadki,  
Bo tu dla pań jest lecznica  
To — Krynica!

## V. Szczawnica.

Na nie Pienin urok cały,  
Na nie cudne lasy, skały,  
Każdy pobyt sobie zbrzydzi,  
Gdyż tu sami tylko... żydzi,  
Bo Szczawnica, nie nowina...  
...Palestyna!

## VI. Zakopane.

Wszystkie stany, wszystkie działy,  
Rendez-vous, tu sobie dały,  
Najpiękniejsze wszystkie gracje  
Tu spędzają swe wakacje,  
Każdy tu jest wielkim panem  
W Zakopanem.

Nelin.



## ROZMAITOŚCI.

Wzięty do niewoli japońskiej pod Jalu  
Moskał spytał Japończyka:

— Powiedz mi czyj cesarz jest większy  
nasz czy wasz?

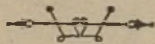
Na to Japończyk: Pewnie nasz, bo  
głowę ma w Tokio, a ręce w Mandżuryi.

— Nie prawda, rzecze Moskał, nasz ce-  
sarz jest większy, bo głowę ma w Peters-  
burgu, a plecy w Mandżuryi, a z Peters-  
burga do Mandżuryi dalej, jak z Tokio  
nad Jalu.

## Także porównanie.

Pytanie. Do czego jest podobna flota  
rosyjska?

Odpowiedź. Do floty urzędnika pań-  
stwowego w dniu 30 każdego miesiąca.



## Memoriał do Rady szkolnej krajowej

(w imieniu abiturientów z Zaleszczyk).

Świat przewraca się do góry  
Trzeba wiedzy, do matury,  
Czyż nie można zdumieć,  
Wobec żądań inspektora,  
Że chcąc zdać na profesora,  
Potrzeba... coś umieć!

Czyż nie dosyć już w tem cudu,  
Że chce jeszcze isć do ludu,  
Taki pan miastowy,  
Do strzech niskich i zaduchy,  
Między dymki i korzuchy,  
I baranie głowy.

Cel jest jasny, choć ukryty  
„Na seto... ludej darzyły...“  
Tam, gdzie kurne chaty,  
A tymczasem, radca szkolny,  
Pali, że ten, ów, niezdolny  
Dla... wiejskiej oświaty!

Niech kto inny jedzie pytać,  
Trochę... pisać... trochę... czytać...  
A będzie po krzykach,  
Wtedy wszyscy maturzyści,  
Regularni, eksterniści,  
Zdadzą... w Zaleszczykach.

Bo inaczej... Rado szkolna!  
Zaleszczycka młodzież zdolna,  
Gdy bystrzej rozważy,  
Porzuciwszy powołanie,  
Znajdzie chleb na zawołanie...  
Wśród wiejskich... pisarzy!

I tak, pewnik nie wesoły,  
Stoją pustką wiejskie szkoły,  
Pełno już wakatów,  
Więc niech Radca się nie znęca...  
Wymogami nie zniechęca...  
Garstki kandydatów!

Nelin.



## M. BEYER i Spółka

Kraków, Sukiennice Nr. 12—13—14, (naprzeciw kościoła Najświętszej Panny Maryi).

## FABRYCZNY SKŁAD

plócien i bielizny gotowej męskiej, damskiej i dziecinnej, oraz bielizny stołowej białej i kolorowej,  
Chustek białych i kolorowych z fabryk krajowych i zagranicznych.

## GŁÓWNY SKŁAD

normalnej bielizny trykotowej Prof. Dr. Gustawa Jaegera i wszelkich wyrobów trykotowych z jedwabiu, wełny i bawełny  
Pończoch damskich i dziecinnych i skarpetek męskich. Skład bielizny Wieleb. Ks. Sebastjana Kneippa.  
Wielki wybór bluzek satynowych, wełnianych i jedwabnych. Parasolki damskie od słońca oraz Parasole od najtańszych  
do najwykwintniejszych.

Całe wyprawy ślubne są gotowe na składzie.

279 25?

Zamówienia zamiejscowo skuteczną się odwrotną pocztą.



Lucysia nazywa się nie poradzisz (Akt II., Scena IV., Bartosz Głowacki, Staszczuka.)



Wzięta się opisywała do hrabiego Tiszy  
 Za nowy regulamin wo węgierskim sejmie  
 Ktoś mianowicie Koszturka za to nie może  
 Ktoś mianowicie Koszturka za to nie może  
 Daremnie zżyczył biedak ginąćś przymiera,  
 Wolał się gorzkim owocem rządów swolich karmi,  
 Parły naródowa ciągle nat naciera,  
 I węgierskiej komendy domaga się w armii;

Dawno zyskał dymisję a odejść nie może  
 I daremnie następcy szukał pociąg skrzydło  
 Pociąg się biedny Tisza, a z nim Gubochowatku  
 I on biedak się poci zopła nie biał racy.  
 Widać, jak szybkim krokiem zżaga złe dobrana  
 Para ku rozwołowi albo separamy —  
 Austrya i korona św. Szczepana.

## Pan Radca Piorunkiewicz.



Czcigodny Profesor Jordan zakładał *uwożo pon* Park swój na Błoniach w tym celu, aby młodzież tak ze szkół średnich, jak i szkół robotniczych, tak *uwożo pon* młodzież rodziców zamożnych, jak i z pracy rąk żyjących, mogła po pracy znaleźć w nim wytchnienie i zabawę przyzwoitą, któraby się przyczyniła do rozwoju sił fizycznych tej młodzieży. Według szlachetnych *uwożo pon* intencji założyciela mieli także w Parku tym znaleźć przyjemność i wytchnienie po pracy starsi czyli opiekunowie i krewni zebranej tam młodzieży, boć w obec wzrostu ludności w Krakowie nasze przepiękne planty zwłaszcza w dnie świąteczne nie mogą już *uwożo pon* pomieścić wszystkich spacerowiczów, a ogród strzelecki rozparcelowany, wreszcie Park krakowski nie duży i zwykle zajęty na jakieś bisztyki, a więc *uwożo pon* nie ma w pobliżu Krakowa innych miejsc spacerowych dla przeszło stu tysięcy mieszkańców. Tymczasem ta piękna myśl Profesora Jordana została *uwożo pon* kompletnie skrzywiona, bo Kraków opanowała jakaś mała festynów, tak, że co święto i niedziele

*uwożo pon* jest jakiś festyn i to zawsze w Parku Jordana, wstęp *uwożo pon* wynosi najmniej 20 centów od osoby i gdzież biedny rzemieślnik, ba nawet mniejszy urzędnik mający rodzinę nieliczną, bo ze czterek do pięciu osób złożoną, może płacić guldena wstępów za to, aby w niedzielę po całotygodniowej *uwożo pon* pracy wytchnąć świeżym powietrzem, byłoby to dla niego zabawą za drogą, bo za guldena ma kolację i obiad dla swej rodziny.

To też biedni ludziska prążą się na błoniach i leżą na trawie, a w Parku rżnie muzyka i odbywa się *uwożo pon* festyn dla wielkich panów.

Znając profesora Jordana jako kolegę z Rady miejskiej, myślę sobie, że te wszystkie festyny odbywają się bez jego wiedzy, bo ani na chwilę nie mogę *uwożo pon* przypuścić, aby on sam dopomagał spaczeniu swej pięknej myśli. A więc przezacny Profesorze wypędź ze swego Parku wszelkie festyny, niech przeniosą się do Parku krakowskiego, który jest przedsiębiorstwem prywatnym, a więc na festyny może być cały rok wynajmowany, a nam otwórz Park swój nie tylko w dniu powszechnie ale właśnie w święta i niedziele, kiedy to biedni ludziska po całotygodniowej pracy właśnie w Parku znaleźliby odpoczynek i wytchnienie świeżym powietrzem.



### Z cyklu naszych wielkości.

(NADDYREKTOR).

Dziecko szczęścia, ładny chłopiec,  
Był swój oparł w niebie o piec.  
Do karyery czując dreszcze  
Chociaż nie miał czasu jeszcze

Dowieść światu, że coś umie,  
Już wyróżnion losem w tłumie,  
Nadprotekcji wiedzion torem,  
Został nagle dyrektorem.  
W instytucji, której strzeże,  
Rośnie w sławę na papierze,  
Przez przyjaciół z wielkim hukiem  
Na geniusza wzniesion drukiem.  
Ta genialność tem się znaczy,  
Że w „muzeum“ dziś inaczej,  
Lecz czy lepiej, o tym płodzie  
Nowej ery sądz narodzię.  
Najbogatsze w światło ściany  
Mieszczą strzępy i łachmany,  
Gdy klejnoty polskiej sztuki  
Wypełniają różne luki,  
I przez nową rzeczy zmianę  
W ciemne kąty pospychane.  
Bo w tem się dziś rzecz ma cała  
W tem tkwi rozgłos, szczęście, chwała,  
By z postępem idąc zgodnie,  
Ze sztandaru skroić spodnie,  
By naszywkę od kozucha  
Z areydzieniem zrównać ducha.  
Nasz dyrektor w tej robocie  
Dał dowodów całe krocie,  
Jak głęboko lekceważy  
Arcydziała tych mocarzy,  
Co wyrosli ponad czoła  
Cnych przyjaciół jego koła.  
A uczynił to z rozkoszą,  
Za co w pismach go podnoszą:  
Jak jest czynny, postępowy  
Od obcasów aż do głowy,  
Jak poświęca się bez granic  
Dobru sztuki naszej „za nic“.  
Niezawodnie nam w tym czasie  
Wkrótce znowu czytać da się,  
Że dla sławy polskiej muzy  
Odbył podróż do Raguzy,  
Chociaż wszyscy wiedzą pono,  
Że tam jeździł z cudzą żoną.

Kończan.



**Pierwszorzędna Pracownia**  
 == Sukien Męskich ==  
**Leona Grabowskiego**

właściciel firmy:  
**GABRYEL GRABOWSKI**  
 W KRAKOWIE  
 ul. Szpitalna I. 36.

**Materyały**  
 i krój angielski  
 414 6 ?  
 Wykończenie artystyczne.

## Przegląd polityczny.

Jeden z wysokich dygnitarzy rosyjskich oświadczył niedawno, że gdy tylko Roźdestwieński dojedzie do Władywostoku i zwycięży, rząd cofnie wszystkie przyrzeczone i po części poczynione ustępstwa, a będzie już wiedział, kogo zsyłać a kogo wieszać, bo wszyscy się zdradzili. Tak miało być, gdy Roźdestwieński dojedzie i zwycięży. Nie mówił jednak ów dostojnik rosyjski, co będzie, jeżeli Roźdestwieński nie dojedzie i nie zwycięży; nie mówił, bo wielcy politycy nie mówią o rzeczach niemożliwych. Dlaczegoż nie miałby zwyciężyć, kiedy zwyciężył i rybaków angielskich i handlowy statek.

Ostatecznie nie zwyciężył, ale nie jego wina, że Japończycy tak dobrze się biją. tak celnie strzelają, że mają łodzie podwodne. Zwyciężyć chciał i dlatego stworzył dwa statki admirałskie, jeden, na którym była flaga admirałska, drugi, na którym był on sam. Nie dojechał do Władywostoku, ale nie jego wina, że go Japończycy schwycili i trzymają. Dojechać chciał i dlatego, gdy jego okręt uszkodzono, przesiadł się na najszybszy torpedowiec i jechał tak szybko, że aż zajechał do niewoli japońskiej, wraz z trzema innymi admirałami. Wszyscy czterej dowiedli tem niepopolitej odwagi, bo japoński generał bałby się nieprzyjaciół i wolałby sobie zrobić harakiri, niż iść pomiędzy Rosyan.

Jeszcze większej odwagi dowodzi biały car, który oświadcza, że i po klęsce Roźdestwieńskiego nie cofnie się, ale pozwoli się bić dalej, aż do skutku. A skutek może być prędszy, niż biały car przypuszcza, bo podobno w jego najbliższem otoczeniu, a nawet w jego rodzinie są Japończycy. Niedawno odbył się w Moskwie kongres kobiet prawdopodobnie także Japonek, który uchwalił, że mężom swoim, braciom i synom nie pozwolą więcej doświadczać podwodnych łodzi i 12-calowych pocisków Mikada. Stwierdzono także, że maszynistami na okrętach Roźdestwieńskiego

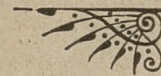
byli znowu Japończycy i zaraz po pierwszych strzałach podnieśli bunt. Podobno i armia Liniewicza składa się w przeważnej części z Japończyków i rozmyślnie pozwala się dziesiątkować. Wiceadmirał Birylew, mianowany dowódcą floty Oceanu spokojnego jedzie do Władywostoku, aby objąć dowództwo nad trzema kanonierkami, które się tam schroniły po klęsce w zatoce koreańskiej.

Japoński książę Arisugawa, bliski krewny mikada, jedzie do Berlina, aby wziąć udział w uroczystościach weselnych pruskiego następcy tronu a zarazem podziękować Admirałowi Atlantyku za skuteczną pomoc użyzoną Admirałowi Oceanu spokojnego. Wielki Orator, który po ostatnich wypadkach już się nie wmawia Rosyi z pożyczką i pomocą, wypowie niezawodnie wielką mowę do egzotycznego księcia i wykaże, że odniesione zwycięstwa ma Japonia tylko Niemcom do zawdzięczenia. Mając wolne kapitały, których już dzisiaj przyjacielowi z nad Newy nie powierzy, próbował się z nimi narzucić nowemu przyjacielowi w Afryce. Sułtan marokański przyjął przywieziony mu przez hr. Tattenbacha order, ale wymówił się zrzeczeniem od przyjęcia ofiarowanej mu pożyczki. Wie, że za order można się odwdziżyć orderem lub jakim upominkiem, za pomoc niemiecką trzeba drogo płacić! — Tak więc prorokowi z Metzu nie udało się apostołstwo na ziemiach afrykańskich. Chcąc jednak koniecznie coś dla wiary uczynić, funduje kaplicę protestancką w Madrycie, aby reizen-derzy niemieccy mieli się gdzie pomodlić za wielkiego cesarza i wielką ojczyznę.

Król Alfons bawi we Francyi, gdzie dla większego honoru i dla ochrony przed płomiennym entuzjazmem ludności strzeże go wojsko na każdym kroku niby hiszpańskiego cara. Mimo to, kiedy powracał wraz z p. Loubetem z opery, powitano go salwą, od której kilku gwardzistów pospadało z koni.

Nieustanne salwy rozlegają się na Bałkanie, na cześć sułtana i żandarmeryi opiekuńczych mocarstw, wywołując rozmaite

lepiej lub gorzej ukrywane apetyty. Wobec tego, że najbliższe wypadki na europejskim wschodzie nie dadzą się przewidzieć, zadane Węgry pozwalają jeszcze Austrii pozostać przy sobie i wstrzymują proces separacyjny. Dymisyonowany p. Tisza rządzi jeszcze ciągle i szuka godnego następcy.



## W miesiącu much!

EROTYK.

Zamiast skrzydeł jasnych, złotych.  
Miała jasne, płowe włosy,  
A w koronie tej złocistej  
Powikłała chłopców losy.

I jak muszki, tak i ona  
Przepadała za łakotką,  
Że od ciągłych tych słodczy  
Była sama... muszką słodką!

Więc brzęczała, jakby muszka,  
Gdy kruszynę znajdzie chleba,  
Oczy miała szafirowe,  
Jak pogodny błękit Nieba!

Aż zazdrosną o nią była,  
Imienniczka, muszka mała,  
Bo jej cera, jak śmietanka,  
Taka była śnieżno biała.

Więc widziałem, jak rój muszek  
Z swej odwagi światu znany,  
Wiecznie bujał przy jej szyjce,  
Myśląc, że jest z morskiej piany.

Ja, com słusznym był chłopakiem,  
A natury dosyć śmiałej,  
Bardzo chętnie, zamiast muszek  
Lgnąłem do jej... szyjki białej!

Nelin.



# Stanisław Karliński

412 6-7

Kraków,

Sukiennice Nr. 28 (naprzeciw Ratusza).

**Skład papieru.** Poleca: Księgi handlowe, kopiały i prasy kop. — Wielki wybór krajowego i zagranicznego papieru listowego. Karty do gry, Karty wizytowe na zamówienie, Karty korespondencyjne z widokami (ciągle nowości).

Zastępstwo Tutek cygaretowych S. W. Niemojowskiego.



## Koło polskie... i woły!

(Z parlamentu).

Mój Boże! jakie mozoły  
Ma Koło polskie o woły;  
Gdy rżnąć je, nie myśli wcale  
Wiedeńczyk o rytuale!

Cóż pocznie, Izrael bez mięsa  
Skoro — przepisom swym wierny,  
Do ust nie weźmie i kęsa,  
Zwłaszcza, gdy kęs ten... koszerny.

Lecz prózną była panika,  
Że wyjdzie kłopot z tej racji,  
Wszak Koło polskie ma... Byka  
Posła... od interpelacji!

Ciesz się narodzie wybrany  
Skutek odniosły lamenta,  
Wół będzie jak dawniej rzezany,  
Bo Byk... o wole — pamięta!

Emanuel.

## Mongoły w Krakowie.

(Na pierwszy dzień Bożego Ciała).

W chwili kiedy Kraków święcił Boże Ciało,  
Od wielkiego Wschodu na burzę się miało.  
Z burzą zaszły wieści, to o dzikich hordach,  
To o krwawych bojach, to gwałtach i mordach.  
Każdy pod te czasy zbrojny stał na straży,  
Tak życia jak mienia i swoich ołtarzy.  
Bolesław Wstydlivy wraz swymi penaty  
Dla dobra korony przeniósł się w Karpaty.  
Niebawem, w oktawę, spadają Mongoły  
Na Kraków w dzień biały rabować kościoły,  
Ale masy ludu w mieście z procesją,  
Po zaciętej walce wyгнаły bestyą;  
A na wsi Zwierzyńcu dnia tego samego,  
Zdobyto buławę pana mongolskiego  
I jego bagaże wśród krwawych zamieszek  
Przy samym gościńcu pod klasztorem Mniszek  
Za co cześć i chwała miejscowej ludności,  
Zdobywey buława należy z wdzięczności.  
Następcy zdobywey w rocznicę pamiętną,  
Z rynku krakowskiego biorą dań ponętną.  
Rozbite Mongoły zbiegły za swoimi,  
Ile cennych rzeczy znikło razem z nimi!  
Kto to może wiedzieć i kto to policzy,  
Co popadło w ręce rozpasanej dziczy!  
Dopiero po przejściu tej strasznej godziny.  
Bolesław Wstydlivy wrócił do rodziny.

(Na oktawę.)

Na pamiątkę tego rokrocznie w oktawę  
Potomek zwycięzcy wznosi swą buławę,  
I dzień ten uświęca w uroczystym stroju  
Hana mongolskiego na koniu w zawoju  
Wspomnieniem napadu dzikich hord mon-  
[golskich,  
Co spadły od Wschodu grabić ziemian  
[polskich,

I podjęciem raty jaka mu przyznana  
Przed sześciu wiekami za zwycięstwo hana.  
Ale przed wypłatą musi się rachować  
Z krakowską publiką i z nią potańcować.  
Dopiero po harcach staje u swej mety  
I w ciągłych łamaniach podnosi monety.  
Nareszcie znużony schyla swą buławę  
I z pełną kieszenią czmycha za Rudawę

Siódmy wiek już schodzi jak Kraków w

[oktawę

Rad widzi konika, zawoj i buławę.

Przed wiekami  
Wschód, zachód plądrował,  
A dziś z polityki,  
„Zachód“ Wschód zrabował.



## Automata, telefony!

(Rzecz na czasie).

Płacze, jęczy, ród niewieści,  
Czuając byt swój zagrożony,  
Bo czy wiecie, rząd wprowadza,  
Automata, telefony.

Czyż nie czarna, to niewdzięczność,  
Miało doczekać, z pracy plonu,  
Choć bez winy, pójdą z kwitkiem,  
Wszystkie panny... z telefonu.

W zarządzeniu tem wysokiem  
Wielki tragizm się dziś mieści,  
Bo coś pocznie teraz z sobą  
Odprawiony ród niewieści?

Niech na próżno, nikt już głowy  
Nadtem więcej nie wyteża,  
Bo ja wniosek mam gotowy,  
By rząd każdej... znalazł męża!

Emanuel.



## PETYCYA.

(Do kija).

Kiju, mój kiju jedyny  
Starości mej ena podporo,  
Z tobą i wśród złej drużyny  
Jakoś śmieiej choć nie skoro.  
Ja z tym starym kijem swoim  
Przepędziłem kawał czasu,  
W ciągłej walce z losem swoim.  
Ale cicho bez hałasu.  
Młodość przeszła burzą, chmurą,  
Starość przyszła — ślepa głucha,  
A z nią dziewięć krzyżów z górą  
Przyjdzie jeszcze zawierucha...

Gorzkie było całe życie,  
Tak w swej ziemi, jak obczyźnie,  
Tyle warto, czy wierzycie?  
Że spłaciło dług ojczyźnie.  
Kiju drogi! bądź pomocą  
Przeciw złemu czy gadzinie,  
Również we dnie jak i nocą,  
Nadewszystko w złej godzinie,  
Bądź mi wierny, aż do czasu,  
A jak zgasną moje siły,  
To ty sobie idź do lasu,  
A ja sobie do mogiły.

Weteran.

## Hotel Polski

w Krakowie

blisko kolei

przy ul. Floryańskiej

(obok bramy Floryańskiej)

poleca pokoje od najwykwintniejszych do najskromniejszych; ceny bardzo przystępne — od 60 ct. za pokój.

**Uwaga!** Na miejscu znajduje się Telefon Nr. 469 do użytku Gości, tak w obrębie Krakowa jak i do wszystkich głównych miast całej Austrii. 415 6-?

Wszystkie księgarnie sprzedają dzieła pedagogiczne **Reussnera** do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki **języków obcych, bez nauczyciela** z objaśnieniem wymowy i z kluczem, p. t.

**Samouczek** Polsko-Niemiecki kurs wstępny (Elementarz) po 18, 36 i 60 ct— Kurs I-szy zł. 1.20—kurs II-gi zł r. 2.40  
**Polsko-Francuski** kurs I-szy złr. 1.80 — kurs II-gi złr. 4.80. — **Gramatyka Polsko-Francuska** złr. 1.80.  
**Polsko-Angielski** kurs I-szy złr 1.12 — kurs II-gi złr. 1.80.  
**Polsko-Ruski** kurs I-szy złr. 2.10—kurs II-gi złr. 2.70. 301 19-5

Główna sprzedaż w Księgarni

D<sup>ra</sup> Wł. Miłkowskiego w Krakowie.



# Przewodnik przemysłowo-handlowy.

## Instytucje finansowe.

**BANK GALICYJSKI** dla handlu i przemysłu oraz Kantor Wymiany i Dział Towarowy tegoż Banku Rynek gł. l. 25. Obok Kantoru Wymiany Oddział depozytów schowkowych (Hafe-Deposits). 420 6—?

**FILIA BANKU HIPOTECZNEGO** oraz kantor wymiany tegoż Banku. Rynek główny, linja A-B l. 42, wchód od ul. św. Jana. 401 6—?

**KONCESYONOWANY ZAKŁAD ZASTAWNICZY** przy ul. Wiślniej l. 3, parter, otwarty co dzień od 8—1 i od 3—6, udziela możliwie wysokich pożyczek na papiery wartościowe, kosztowności, towary garderobę i futra. Przyjmuje spłatę ratami. Zlecenia z prowincji załatwia odwrotną pocztą. 422 6—?

## Domy bankowe.

**ALBERT MENDELSBURG**, Rynek główny Nr. 15. 423 6—?

## Apteka.

**K. WISZNIEWSKI**, apteka pod Gwiazdą, w Krakowie przy ulicy Florjańskiej, poleca skład wod mineralnych zagranicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich zagranicznych i krajowych, perfumeryje francuskie oraz przyrządy gumowe i metalowe. 424 6—?

## Handel kolonialny i farb.

**FR. LENERT** w Krakowie. ul. Sławkowska „pod gankiem“. Cement portlandzki. Fabryka i ko-

palnia gipsu. Farby. Hurtowny handel towarów materialnych, korzennych, olejów, tłuszców, wyrobów szcزتkarskich, pendzle. — Zaś przy ulicy Długiej Nr. 34 osobny skład benzyny, terpentyn, eteru itp. — Z wiosną nasiona Mauthnera. 425 6—?

**Skład herbat i win.**  
**JULIUSZ GROSSE**, Rynek główny, pałac Spiski. Magazyn Herbat i Win. 426 6—?

**Kawiarz.**  
**W. JANIKOWSKI**, rynek główny, I p. nad handlem A. Ha-

wełki, bilardy francuskie, czytelnia w osobnym salonie, pokoje do gry w karty — bufet zaopatrzony w zawsze świeże ciasta i wyborne wódki i likiery. Obsługa uprzejma i szybka. 427 6—?

## Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie założone w roku 1860.

Wyniki operacji w dziale ogniowym i gradowym za czas od 1 kwietnia 1902 do 31 marca 1903 r. oraz wyniki operacji w dziale życiowym za czas od 1 stycznia 1902 r. do 31 grudnia 1902 r.

	Dział ogniowy:	Dział gradowy:	Dział życiowy:
Wystawiono polic . . . . .	508.141	6.743	30.666
Wartość ubezpieczona Kor.	1.502.064.458.—	42.933.687.—	94.641.614.—
Zebrana premia . . . . .	9.638.079.—	913.431.—	3.506.589.—
Szkody wypłacone . . . . .	4.922.889.—	549.762.—	2.344.309.—
„ nieuregulowane „	1.200.344.—	—	314.541.—
Fundusze rezerwowe po zamknięciu bilansu . . . . .	6.199.900.—	2.078.607.—	2.129.343.—
Rezerwa premii . . . . .	3.855.232.—	—	22.627.104.—
Fundusz emerytalny . . . . .	1.765.437.—	—	—
Czysta pozostatość . . . . .	1.308.167.—	164.066.—	270.619.—
Przyznana dywidenda dla członków . . . . .	14%	—	pośmiert. i miesz. 7% dożywotnie 4%
<b>Od czasu istnienia Towarzystwa:</b>			
Wypłacono szkód . . . . .	111.193.136.—	26.268.411.—	19.213.987.—
„ rent . . . . .	—	—	2.425.831.—
„ dywidendy . . . . .	28.110.817.—	440.011.—	1.719.439.—

## WINCENTY SATALECKI

Pierwszorządna według najnowszych wymagań urzędowa

## FABRYKA PAROWA Wyrobów Masarskich

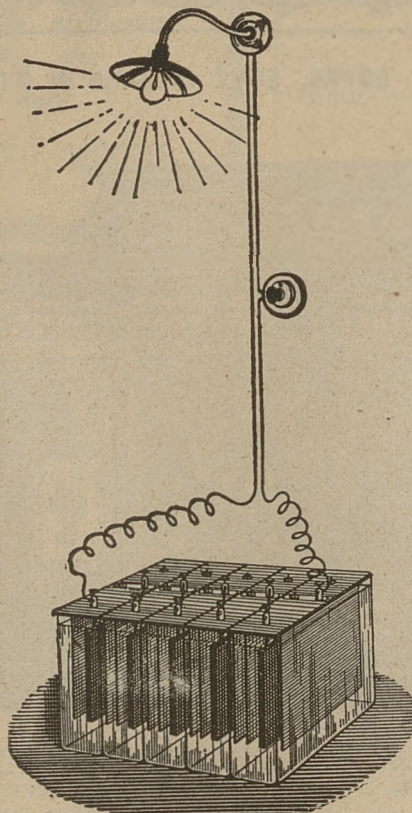
w Krakowie, ulica Floryjańska, L. 18.

Filja: w Wiedniu V. B. ul. Schönbrunnerstrasse 27.

Wyrobia i poleca: Szynki pragskie i westfalskie, poleńwice pieczone i fososiowe, sławne kietłhasy krakowskie: poleńwicowe, krajane i siekane, kiszki pasztetowe, salcesony w rozmaitych gatunkach, paryska kietłhase, sfontinę paprykowaną i wędzonkę z młodych prosiąt, rolady w rozmaitych gatunkach, sfontinę polską białą i wędzoną, sarkto stone, kietłhasy i sardelki wiedeńskie, kiszki podgardlane w trzech gatunkach i wszystkie inne wyroby tu niewyszczególnione, a które wchodzą w zakres masarski.

### Dwa razy dziennie świeży towar.

Cenniki szczegółowe na żądanie. — Przesyłki uskutecznią się odwrotną pocztą za pobraniem. 410 6—?



Firma istniejąca od roku 1846.

## J. BAZES

w Krakowie, ul. Grodzka Nr. 55,

naprzeciw kościoła św. Piotra (dom własny).  
Telef. Nr. 152.

Generalne Zastępstwo dla Krakowa i całej Galicji  
oraz Skład komisowy

### Flaszek różnych gatunków

mianowicie do piwa, wina, szampana, oraz butelki z patentowaniem zamknięciem i butelki koszykowe (demijohny), z fabryki austr. Towarzystwa hut szklanych w Aussig.

**Fabryczny skład LAMP.** — Główny skład fabryczny Porcelany, Szyb, Szkła, z różnych fabryk czeskich, jakoteż i zagranicznych. — Poleca wielki wybór Serwisów porcelanowych i szklanych, Luster w ramach i bez, Zyrandoli i Kandelabrow — oraz poleca się do urządzenia Hotelu, Restauracyj i Zakładów kąpielowych.

Geny fabryczne i przy większych ilościach odstępuje się pewny rabat. Obstalunki miejscowe i zamiejscowe uskutecznią się w jak najkrótszym czasie. 411 6—?

# Zakład kąpielowy

: : w Hotelu Krakowskim

w Krakowie, ul. Podwale 1. 17.

Poleca świeżo gruntownie odrestaurowaną *Łaźnię parową, tusze, baseny* z zimną i ciepłą wodą, oraz kąpiele w wannach.

Dla wygody Sz. P. T. Publiczności w łaźni są zdolni *masażysty*. — Łaźnia dla Pań otwartą jest we wtorek i piątek od 1 w południe do 6 wieczór.

Zakład otwarty codziennie  
od 6-tej rano do 8-mej wieczór.

Zarząd łaźni.

277 25—?

## GAZOWNIA MIEJSKA W KRAKOWIE

L. Telefonu Zakładu 72, Filii 198, Sklepu 345,  
poleca Szanownej Publiczności

### Koks Gazowy *po cenach niższych*

przy odbiorze / po K. 2·20 za 100 kg. z odwozem  
do 25 mtr. ctr. / po K. 2— za 100 kg. bez odwozu

przy odbiorze / po K. 1·80 za 100 kg. z odwozem  
od 25 mtr. ctr. / po K. 1·70 za 100 kg. bez odwozu

Geny powyższe wytrzymują konkurencyę z koksem pruskim.

### SMOŁA GAZOWA (Ter)

do utrwalania drzewa, jako to: słupów parkanowych, wiązań mostowych, poręczy, dachów gątowych — a także do zalewania szpar w bruku.

Urządzenia gazowe pod przystępnymi warunkami, także na raty.

**Sklep Gazowni** przy ulicy św. Anny L. 2, poleca: Świeczniki, Lampy, Palniki i Siatki Dr. Auera, Szkło, Weże i t. p. Przyrządy do gotowania na gazie. Kuchenki, Palniki, Piece, Kominiki, Przyrządy kąpielowe, Przyrządy dla rzemiosł do grzania gazem  
Wyłączne zastępstwo na Kraków sprzedaży palników i siatek dra Auera.

Krajowe i zagraniczne, najnowszego stylu i systemu

### Przyrządy do gotowania i grzania

po cenach fabrycznych. 418 6—?

Kosztorysy i plany bezpłatnie w razie zamówienia roboty. — Zamówienia przyjmuje i wyjaśnienie udziela:

Dyrekcya Gazowni miejskiej w Krakowie.

## Z PRUS

srowadzaną drogą **WODE SELTERSKA** zastępuje w zupełności woda polecona przez Towarz. lekarskie **ALKALICZNO-SŁONA** zawierająca części składowe jak

**Woda Selterska** wyrobu fabryki **K. Rząca i Chmurski**  
pod firmą

w Krakowie, ulica św. Gertrudy L. 4.

417 6—?

Sprzedaż detailiczna w aptekach i drogueryach.



## W. Bazes

w Krakowie,

Rynek główny 35.

NAJWIĘKSZY WYBÓR

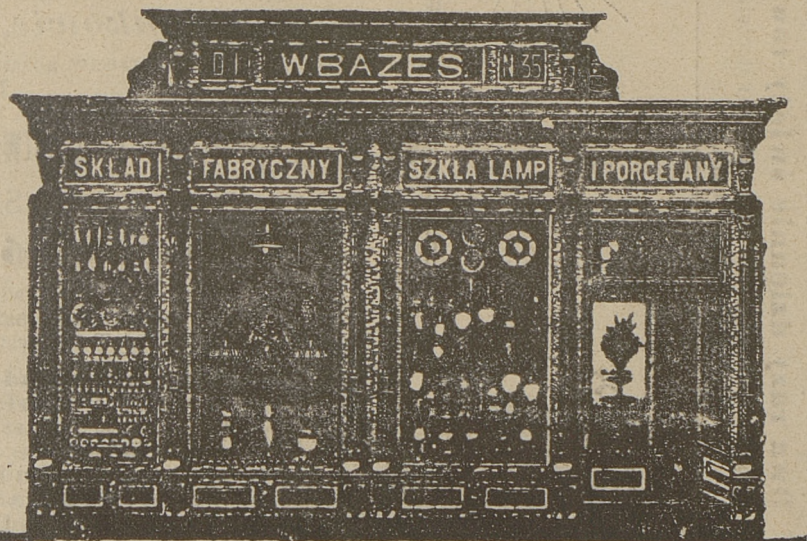
## LAMP

jakoteż

wszelkich porcelanowych i szklanych

ARTYKUŁÓW

po cenach bez konkurencyi tanich.



## W. Bazes

w Krakowie,

Rynek główny 35.

SKŁAD FABRYCZNY

## Flaszek

402 AKCYJNEGO TOW. 6—?

dawniej Friedr. Siemens

w Neusattl-Elbogen i Dreźnie.